



# NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Styczeń 2022

Nr 1 (315)

## Sprawozdanie z działalności Parafii za rok 2021

Zakończył się rok w atmosferze świąt Bożego Narodzenia. W tym czasie Dziecię się nam narodziło, Syn został nam dany; Maryja otuliła je we własne chusty; Józef musiał się sporo nagłowić, aby zapewnić im bezpieczeństwo; ubodzy pasterze doświadczyli, że Bóg się narodził pośród ludzi a trzej mędrcy i królowie padają w pokorze przed tym Dziecięciem.

Pożegnaliśmy rok dwa tysiące dwudziesty pierwszy i wśród wybuchu fajerwerków powitaliśmy kolejny. Dzień ostatni umarł. Zegarmistrz światła purpurowy schował za wzgórzami pamięci postarzoną czasem tarczę: cyferblat zapisany datami i liczbami. Wszystko mija. Minał i rok. Czas przeciekł między palcami jak woda z rzeki. Na salach bankietowych wielkich i małych miast, w wiejskiej świetlicy, strzelały szampany, grała muzyka. Głośna zabawa, gwar i zgiełk. Barwne suknie sylwestrowe i fantastyczne, kolorowe sztuczne ognie na niebie. Pośród tego hałasu szeptem do serc przenikała harcerska pieśń: *Upływa szybko życie*, niczym komentarz na zakończenie dnia, miesiąca i roku. Komentarz ten nie jest jednoznaczny, przewija się w nim jakaś nostalgia, smutek, ale i nadzieja. W rachunku zysków i strat trudno dowieść, które z nich były górą. Co rok przyniósł, a co zabrał. Czas, życie. Pora na podziękowanie, na przeproszam i proszę.

Dziękujemy ci Boże, naprawdę za wszystko: za radości, łzy i ból starego roku. Przepraszamy za chodzenie swoimi ścieżkami. Prosimy o wiarę i radość Ewangelii w nowym roku. Bóg pokazuje nam piękną perspektywę tego czasu. Może to być czas, w którym przebaczę komuś, kto mnie skrzywdził. Może w tym roku pojednam się z długo nie odwiedzanymi rodzicami. Może uda mi się pokonać nałóg, który niszczy moje życie i życie moich bliskich. Może komuś urodzi się dziecko, które wyróci życie rodziców do góry nogami i przyniesie nieprzespane noce, ale jednocześnie prawdziwą radość i prawdziwą nadzieję. Może też i dla kogoś będzie to ostatni rok jego życia, ale wcześniej pozna miłość Boga i pewność, że jest dla niego mieszkanie w niebie. To są takie Boże sukcesy, które mogą się nam przytrafić, o które warto się postarać. To są najważniejsze sprawy, jakie mogą się zdarzyć w nadchodzącym Nowym Roku.

Północ – ostatni dzień i pierwszy zarazem. To też stosowny czas na modlitwę serca. To podziękowanie najpierw za cud czasu i życia. Klękamy z miłością i podziwem przed cudem rodzącego się życia. W naszej parafii zostało ochrzczonych w tamtym roku 66 dzieci

i w ten sposób stały się dziećmi Bożymi. Przez troskę rodziców o dobre wychowanie, oparte na trwałych fundamentach wartości duchowe, ziarenko Bożego życia wyrosło w delikatny krzew wiary tak, iż kolejne dzieci mogły przyjąć po raz pierwszy Jezusa w Eucharystii w liczbie 44. A sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjęło 28 osób. Dziękujemy dziś Bogu za młode rodziny, szczególnie te, które w minionym roku przyjęły sakrament małżeństwa, a w naszej parafii było ich 11. Na barkach tych młodych ludzi spoczęła przed Bogiem i społeczeństwem wielka odpowiedzialność za życie drugiego człowieka, jego wychowanie i wiarę. Wszakże rodzina ma być domowym Kościołem. Zapowiedzi przedślubnych wygłosiliśmy 34.

Nie może dzisiaj w naszym sercu zabraknąć miejsca dla ludzi chorych, zniedołężniałych, w podeszłym wieku. Przeżywają noce bezsenne i długie smutne dni. Przykry jest los chorych, których dotyka długa, nieuleczalna choroba. Aby wzmocnić tych ludzi, regularnie w każdą pierwszą sobotę miesiąca podążaliśmy z posługą kapłańską, udzielając Komunii św., spowiadając i ubogacając sakramentem namaszczenia chorych.

Dzisiaj stają przed nami również zmarli. W ostatni dzień roku czujemy się jak w Dzień Zaduszny. Przypominamy sobie ze smutkiem te 151 osób, które w tamtym roku odeszły od nas na zawsze. Może był to ojciec lub matka, współmałżonek, brat czy siostra, może syn czy córka, znajomy bliższy lub dalszy. Może w ubiegłym roku byli tu jeszcze z nami w kościele na nabożeństwie dziękczynnym, a dziś pozostało po nich puste miejsce.

Dziękujemy za obfite dary nadprzyrodzone otrzymane od Boga. Za wytrwanie w łasce uświęcającej, za pomnożenie jej przez Komunię Świętą – zostało odprawionych 2980 Mszy Św. i rozdanych 160 000 Komunii Św. za odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty i pojednania.

Na koniec dziękujemy także za te materialne dobra, które pomagają nam w miarę godnie żyć. Za to, że nie przygniatają naszych sumień i wrażliwości na potrzeby innych, na potrzeby misyjne, charytatywne. Dziękujemy za każde dobro, jakie nas tu spotyka. Dziękuję za wszystkie ofiary składane na tacę. To dzięki waszemu zrozumieniu i ofiarności zostały przeprowadzone ważne i potrzebne inwestycje.

*Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos*

## Informacje duszpasterskie luty 2022 r.

**2.02. – Środa: święto Ofiarowania Pańskiego.** Msze święte będą sprawowane jak w dni powszednie; błogosławieństwo świec podczas każdej Mszy świętej. W tym dniu przypada również 26. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

**3.02. – Pierwszy czwartek miesiąca:** o godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 w intencji Akcji Katolickiej.

**4.02. – Pierwszy piątek miesiąca:** o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o godz. 17 Msza święta dla nich. O godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

**5.02. – Pierwsza sobota miesiąca:** od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną; o godz. 18 różaniec, o godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

**6.02. – V Niedziela Zwykła.**

**13.02. – VI Niedziela Zwykła.**

**14.02. – Poniedziałek:** święto św. Cyryla, mnicha i Meto-  
dego, biskupa, Patronów Europy.

**15.02. – Wtorek:** w tym dniu swego patrona będzie czcił Ojciec Proboszcz, o. Klaudiusz.

**20.02. – VII Niedziela Zwykła.**

**22.02. – Wtorek:** święto Katedry św. Piotra, Apostoła.

**27.02. – VIII Niedziela Zwykła.**

## Matka Boska Gromniczna

jesteś świecą,  
tak pragniesz, bym rozpalila ją moją ciekawością,  
chcesz mi wskazać Chrystusa Stworzyciela i Syna,  
w jednej Osobie niepojętej tajemnicy,  
ogrzejesz mnie ciepłem Jego milującej krwi,  
płomyk świecy  
żywą lampą zaświeci nocą,  
a dniem igrać będzie w słonecznych iskrach.

## Biel

Biel to odblask Chrystusowego Oblicza  
w duszy Niepokalanej Matki,  
bandaż i wata  
kojące udręki chorób,  
opatrujące rany po grzechach  
modlitwami Patronki Chorych,  
to pochodnie gromnic  
nocą zwątpień,  
pachnące pocałunkami łask,  
płonące światłami miłości,  
depczącej myśli szatańskich głów  
w Święto Ofiarowania.

Magdalena Urzędowska  
– tercjarka z III Zakonu Franciszkańskiego

## Światło gromnicy naszego życia

Oczekiwanie starca i nowość życia dziecka spotykają się w świątyni, gdzie od zawsze czekał Bóg. Na przecięciu tych tajemnic starzec Symeon odnajduje pokój, a Matka słyszy zapowiedź o mieczu. Tylko Dziecię niezgrabnie wyciąga ręce w kierunku przybytku. Tajemnica tego Dziecka jest stopniowo odkrywana. On będzie znakiem, któremu sprzeciwić się będą.

Jak aktualnie te słowa brzmią w kontekście awantury o obecność Kościoła, Ewangelii w naszym codziennym życiu. Jak aktualnie brzmią te słowa o znaku, na rzecz życia nienarodzonych przed kościołami, kiedy to zarzucano nas hasłami w stylu „tolerancja”, „średniowiecze”, „prawo do decyzji”. Cudowna jest wieczna świeżość Ewangelii. Jednym słowem ta scena ofiarowania Jezusa w świątyni miała szansę stać się sielankowym obrazkiem: młode małżeństwo, kilkutygodniowe dziecko, dwoje starców biorących je kolejno w ramiona, gołąbki w koszu i ta monumentalna sceneria świątyni. Niestety, sielanka szybko ustąpiła miejsca niepokojowi, a na radosny dzień ofiarowania położył się smutny cień przyszłości. Słowa o znaku, „*któremu sprzeciwić się będą*” i o mieczu, który przeniknie serce Maryi, musiały niepokoić. „*A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono*”. Dziwili się, bo niewiele z tego rozumieli. Wciąż uczyli się tego, kim jest ich Syn. I będą się tego uczyć jeszcze długo, najpierw w Nazarecie, gdzie „*Dziecię będzie rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a laska Boża będzie spoczywała na Nim*”. A Matka będzie się uczyć jeszcze dłużej, bo aż do wypełnienia się proroctwa o mieczu przeszywającym serce, aż do krzyża.

Rodzice Jezusa nie zdają sobie sprawy, co Go czeka. Ale to dobrze, że nie wiedzą. Bo jak wychować dziecko, o którym wiadomo, że będzie skazane na śmierć? Jak je chronić, gdy się wie, że się go nie ustrzeże? Symeon wiedział o Nim wiele więcej niż Jego Rodzice. Sw. Łukasz pisze, że „*Duch Święty objawił, że Symeon nie ujrzysz śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego*”, ale chyba objawił mu nie tylko to, ale więcej, dużo więcej – całą przyszłość Mesjasza, a nawet jeszcze więcej – zbawienie, które stanie się światłem dla narodów i chlubą dla Izraela. Zobaczył Mesjasza, ale czy chciał zobaczyć więcej? Czy chciał zobaczyć Jego przyszłość? W pieśni Symeona maluje się obraz proroka, który nie chce przeżyć tego, co widzi oczyma swej natchnionej duszy. Chce odejść.

Zadziwia mnie zawsze uniesiona wysoko w dłoniach zapalona świeca, niezwykle bogata symbolika. Wertując któregoś dnia teksty św. Antoniego z Padwy odnalazłem przepiękne kazanie na temat tajemnicy ofiarowania Jezusa świątyni. Sw. Antoni nazywał Maryję „*naszą Pszczołą małą, czyli pokorną*”, która „*dzisiaj w świątyni ofiarowała Bogu Ojcu plaster miodu, to znaczy Słowo Wcielone, czyli Boga i człowieka. W plastrze – miód i воск, w Dziecięciu Jezus – Bóstwo i człowieczeństwo*”. Sw. Antoni idzie dalej w swych alegoriach, szczegółowo opisując także symbolikę świecy przynieszonej do kościoła: „*Zauważ, że w świecy są trzy rzeczy, mianowicie воск, knot i płomień. Woskiem Ciało Chrystusa, knotem Jego męka, płomieniem ognia potęga Boskości*”. Ten, kto chce wziąć do ręki świecę symbolizującą Chrystusa, bierze na siebie zobowiązania: „*Wosk oznacza czystość ducha, knot udręki ciała, płomień żar miłości. Kto tak ją niesie, dobrze wyobraża*”. Kto dzisiaj patrząc na świecę w święto Maki Bożej Gromnicznej, może w taki sposób odnieść się do jej symboliki? Jeżeli istnieje jakakolwiek ludzka chwała, jakaś nasza zasługa, to jest nią Ona: to Maryja jest ową przestrzenią zachowaną w wolności od zła, w której Bóg się odzwierciedlił. cd. na s. 3

## Światło gromnicy... *dc ze s. 2*

To Ona jest schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym: to Maryja jest najjaśniejszym znakiem, przynosząca nam Jezusa.

By nam to opowiedzieć, malarze i kaznodzieje uciekali się do symboliki: nietoperz – oznaczający szatana, pszczoła – Maryję, wosk – ziemskie ciało Chrystusa, miód – Jego boskość, ogień – Jego miłość. Bez Maryi nie byłoby Jezusa, tak jak wosku, miodu i świecy bez owej „*pracowitej pszczoły*”. Dlaczego Gromniczna? Warto sobie i Wam przypomnieć znaczenie świecy – gromnicy w naszej polskiej tradycji. Dzień ten już od końca XIV wieku zaczęto nazywać Świętem Matki Bożej Gromnicznej. Drugiego lutego idziemy bowiem do kościołów z gromnicami. Ich światło jest znakiem obecności Chrystusa pośród nas. Gromnice starano się po poświęceniu w kościele zanieść palące się do domu, by od tego ognia rozpaść domowy ogień, co miało zwiastować zgodę i miłość w rodzinie. Gdy gromnica komuś zgasła, wróżyło to śmierć kogoś z domowników. Gdy warunki nie pozwalały nieść zapaloną gromnicę, zapalano ją dopiero w obejściu, patrząc, w którą stronę pochylił się jej płomień. Jeśli w stronę drzwi, to ktoś tego roku odejdzie przez nie z domu. Z zapaloną gromnicą gospodarz obchodził całe obejście i dom dookoła, klękając na każdym progu, aby złe moce nie miały przystępu do domu. Powszechny był w całym kraju zwyczaj wypalania gromnicą krzyża na głównej belce sufitowej drzwi domu. W niektórych rejonach Polski gospodarze błogosławili gromnicą swój dobytek w stajni, a kawałek gromnicy obciętej od spodu dawano psu, by dobrze pilnował obejścia. „*Kiedy ciężki grzmot albo błyskawice postaw w oknie gromnicę*” – powiadali nasi przodkowie, którym światło gromnicy towarzyszyło we wszystkich ważnych chwilach życia, od narodzin aż do śmierci. Ta szczególna świeca – odlewana z wosku pszczelego i ozdabiana wstążkami, kwiatkami albo mirtem zawdzięcza swoją nazwę wierze ludu, że jej blask chroni dom podczas burzy przed gromami z nieba i odpędza wilki od zagrody. Gromnicę umieszczano kiedyś nad łóżem przed obrazem Maryi, a zapalano ją we wszystkie święta maryjne.

Gromnica! Już sama ta nazwa mówi, że świeca ta chroni od gromów. Gdy czarne chmury latem nadciągają ze wszystkich stron, gdy błyskawice rozdzierają niebo, gdy groźne pomruki burzy przeszywają człowieka trwogą, ręka chrześcijanina zapala gromnicę i stawia ją przed obrazem Bogurodzicy, a z ust wydobywają się błagalne słowa: „*Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko...*” Szczególnie rzewny i chwytający za serce jest motyw podań ludowych o Matce Bożej Gromnicznej, która pod płaszczyk swej przemożnej opieki bierze wszystkie sieroty, a zwłaszcza te, których matki pomarły trzymając w stygnącej dłoni zapaloną gromnicę. Gdy umiera człowiek, kończy się jego ziemski wędrówka, przy jego łóżu gromadzi się rodzina. Umierający, wyrazem swych oczu, daje znać, że czegoś chce i każdy wie, o co prosi, i w stygnącą już dłoń podają mu zapaloną gromnicę. Jest powszechna wiara, że z tym światłem lżejszemu człowiekowi umierać. Cała rodzina modli się o to, by światło to było dla umierającego odbiciem światła doskonałego, jakim jest Chrystus przyjmujący swego wiernego sługę. Płomień świecy jest jakby przedłużeniem tchnienia człowieka u bram wieczności, jest świadectwem jego wiernej służby Bogu. Człowiek w tej trudnej dla siebie chwili staje się spokojniejszy, znika gorycz przeżytych lat, giną w morzu niepamięci doznane krzywdy i upokorzenia, niestraszny jest lęk przed osądem Bożym. W serce wstępuje ufność, że u jego łóża stoi Pani Gromniczna, by swego wiernego czciela przeprowadzić przez bramę śmierci ze światłem

gromnicy w rękę. Pragnieniem każdego Polaka było i jest umierać z gromnicą w dłoni, z tą szczególną świecą, uzdalniającą do walki ze złem, z szatanem, bo duch ciemności nie lubi światła.

Gromnicę dzisiaj – zastąpiła karta zgonu, różaniec w dłoni wyparty został przez identyfikator z peselem. Chłodnia – stała się izbą bez żałobników, za to z aparaturą do stałego pomiaru temperatury. Śmierć oddziela się parawanem od reszty świata. Zegary w domach wybijają kolejne godziny. Dzisiaj w pogoni za życiem, na śmierć nie mamy czasu. A kiedy już przychodzi staje się bardziej anonimowa, bardziej obca, bardziej samotna, choć przecież to śmierć osoby, którą kochaliśmy całym sercem. Umierają znajomi, sąsiedzi, koledzy z pracy... czytamy powieszoną w gablocie klepsydre, wzdychamy głośno, „*że taki młody*”, „*że szkoda*” i gnamy każdy w swoją stronę. Dzisiejszy świat nie chce dopuścić do tego, by śmierć „z butami” wchodziła w nasze życie. Nie powinna nam zakłócać pora dnia i nocy. Śmierć bliskich nam osób zepchnęliśmy na innych. Dbanie o zmarłego stało się usługą, zleceniem. Kiedy przychodzi – angażuje obcych w swoją tajemnicę. Zapalajmy nasze gromnice częściej. Zapalajmy w domach, kiedy robi się w nich burzowo, kłótliwie, kiedy lodowaty grad niszczy uprawy wzajemnej miłości, zrozumienia i przebaczenia, kiedy wybuchają pożary zawiści, kiedy zagraża powódź pazerności. Niech gromnica nie będzie tylko jednym z przechowywanych w naszym domu bibelotów. Zapalajmy ją także wtedy, gdy ktoś z domowników ciężko choruje, gdy został okradziony, napadnięty, oszukany, poniżony, odrzucony, opuszczony.

*Ojciec Prowincjał Jacek Koman*

## Pod Twoją obronę uciekamy się!

Wciąż mam w pamięci ten obraz z domu moich dziadków: klęczymy w pokoju, mówimy pacierz, w oknie spokojnym płomieniem pali się świeca z wizerunkiem Matki Bożej, a za oknem szaleje burza. Gwałtowne burze często wywoływały niepokój – dom stoi na wzgórzach zaraz pod lasem i zawsze istniała obawa, że któreś z drzew zwali się na dach. Babcia tłumaczyła jednak, że ta niepozorna świeca ze pszczelego wosku – gromnica – chroni dom i mieszkańców przed burzami, a także przed przybyciem wilków. Dla mnie, małej dziewczynki, która panicznie bała się burz, świeca ta przynosiła więc ukojenie i uczyła zaufania.

Słowo »GROMNICA« powstało od dwuwyrazowego połączenia „GROMNA ŚWIECA”, które pochodzi od przymiotnika „GROMNY” i rzeczownika „GROM”. W Polsce już od IX w. w dzień Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego, wierni przynoszą do kościoła świece do poświęcenia, a w polskiej tradycji ludowej gromnicy od pokoleń przypisywano dobroczynną moc. Właściwie świeca ta towarzyszyła ludziom przez całe życie w różnych okolicznościach, w obliczu trwogi, zagrożeń i niebezpieczeństw, a także jako ochrona. Gromnicę zapalano nie tylko podczas burz i ataków wilków, ale również w czasie groźnych epidemii i zarazy, pomoru bydła i trzody, w czasie klęsk żywiołowych; płomień miał chronić domy przed pożarem, a także odwracać złe uroki i odpędzać choroby. Staropolskim zwyczajem to od płomienia gromnicy zapalano wszystkie inne domowe ognie, a wedle tradycji gospodarz powinien z zapaloną świecą obejść cały dom i gospodarstwo.

*cd. na s. 4*

## Pod Twoją obronę... *dc ze s. 3*

Powszechny był też zwyczaj wypalania płomieniem gromnicy krzyża na belce stropowej lub górnej futrynie drzwi czy okna – znak ten miał chronić cały dobytek i mieszkańców przed nawałnicami, gradem, pożarami i innymi katastrofami.

Jak widać, gromnica w polskiej tradycji ludowej miała znaczenie wręcz magiczne, co wiązało się również z tym, że przechowywano ją z ogromną dbałością. Jednak jej najważniejsze zadanie było inne – gromnica towarzyszyła umierającym, a po śmierci wkładano ją w ręce zmarłego. Oznaczało to, że na wzór ewangelicznych „roztropanych panien” wychodzi on z płonąca lampą na spotkanie Oblubieńca. I w tym aspekcie polska religijność potrafiła odnaleźć maryjny charakter: to przecież Maryja, czyli ta, która Światłość Prawdziwą – Jezusa – zniosła do świątyni, najlepiej poprowadzi konającego ku Wiekuistej Światłości, do nieba.

Na znanym obrazie przedwojennego malarza, Piotra Stachewicza, z cyklu „Legendy o Matce Boskiej” widzimy postać Maryi w mroku i ciemnościach nocy, która w zimowej scenerii stoi z wyciągniętą ręką, w której ścisła gromnicę. Płomień świecy nie jest wątki, ale długi, gorejący światłem i mocny, a sama Matka Boża stara się emanować siłą i pewnością. Patrząc na tę postać i znając piękno i symbolikę gromnicy, usta same układają się do modlitwy, którą każdy zna od lat dziecięcych: *Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko...*

Być może gromnica nie jest już tak wyraźnie wpisana w teraźniejszy świat i życie współczesnego człowieka, ale wciąż wielu z nas otacza ją szacunkiem i czcią. I wciąż dla wielu z nas ta niepozorna świeca jest i będzie symbolem powierzenia się w opiekuńcze ręce Maryi, która poprowadzi nas ku Światłości. I niech podsumowaniem tych słów, a zarazem głęboką modlitwą, będzie piękny wiersz ludowego poety, Józefa Struga:

*Gdy życie nasze dobiegnie do końca,  
Gdy Bóg ostatnie godziny policzy,  
Niech nam zaświeci, jak promienie słońca,  
Światło gromnicy.*

*Gdy nasze czoło pot śmiertelny zrosi,  
Gdy nasze łóżce obstąpią szatani,  
Twojej obrony niech każdy uprosi  
– Gromniczna Pani!*

*Kiedy nad nami zawisną czarne chmury,  
Gdy na wsze strony lecą błyskawice,  
Gdy ciemność straszna od dołu do góry:  
Święćmy gromnicę!*

*Matko Najświętsza!  
My nędzni grzesznicy,  
Pod Twoją obronę się uciekamy,  
Przed Twym obrazem, przy świetle gromnicy,  
Ciebie błagamy!*

*Tyś jasna gwiazda na morzu żywota,  
Pokus się o Cię rozbiją bałwany!  
Kto się ucieka do Cię, Matko złota,  
Jest wysłuchany.*

*Bądź nam Matką w życiu i przy zgonie,  
Niech Twoja łaska zawsze nam przyświeca,  
Niech nasza miłość ku Tobie zaplonie  
Jako gromnica!*

Iwona Jeleń

## Dzień Życia Konsekrowanego

Od 25 lat, każdego roku 2 lutego Kościół na całym świecie obchodzi Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II, który w orędziu na pierwszy Dzień Życia Konsekrowanego określił jego potrójny cel. Zdaniem papieża, odpowiada on po pierwsze, własnej potrzebie uwielbienia Pana i dziękczynienia za wielki dar życia konsekrowanego, które raduje wspólnotę chrześcijańską. Po drugie, ma za zadanie przyczynić się do poznania i do szacunku dla życia konsekrowanego ze strony ludu Bożego. Natomiast po trzecie, odnosi się bezpośrednio do osób konsekrowanych zaproszonych do wspólnych i uroczystych obchodów niezwykłych dzieł, których dokonał w nich Pan.

2 lutego jest świętem życia zakonnego. W tym dniu zakonnicy i zakonnice, osoby poświęcone Bogu, dziękują Mu za dar jakim jest życie w zakonie, życie poświęcone Bogu, życie oparte na trzech ślubach – czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Forma życia religijnego oparta na tych ślubach nazywa się monastycyzmem i ma pomóc człowiekowi w jego dążeniu do doskonałości poprzez życie we wspólnocie, umartwianie się, modlitwę lub kontemplację. Monastycyzm wyrósł z ruchu anachoreckiego w IV wieku. Kiedy ruch pierwszych braci pustelników przybrał masowy charakter, to pustelnicy zaczęli wybierać ze swojego grona „ojców”, którzy mieli kierować ich życiem duchowym. Pierwsze takie wspólnoty zakładał Antoni Wielki, który jest nazywany ojcem monastycyzmu, a także Pachomiusz, który spisał pierwszą regułę zakonną. Idea monastycyzmu rozprzestrzeniła się na całe cesarstwo Rzymskie i z czasem przerodziła się w cenobityzm, który stanowi bezpośrednią drogę do życia zakonnego jakie znamy, czyli życia w klasztorach. Za ojca współczesnego życia zakonnego uważa się św. Benedykta z Nursji, który założył zakon świętego Benedykta. Zakony monastyczne wywarły ogromny wpływ na kształt Europy feudalnej i można śmiało powiedzieć, że dzięki nim nabrała swojej chrześcijańskiej tożsamości.

Życie konsekrowane dziś jest nieco inne, zakony mają zupełnie odmienne zadania, lecz trzeba pamiętać, że zawsze służyły rozwojowi ludzkości, dzięki zakonom rozwinęła się nauka, szkolnictwo, a nawet rolnictwo i przemysł. Świat potrzebuje osób konsekrowanych, bo jak powiedział św. Paweł VI – to one modlą się za całą ludzkość i dzięki tej modlitwie, świat ciągle istnieje.

*o. Kamil Kuraś OFM*

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków.